

i zastępując społeczność ludzką, podejmują w szkołach zadania wychowawcze; powołanie to wymaga szczególnych przymiotów umysłu i serca, jak najstaranniejszego przygotowania i ciągłej gotowości do odnowy

i dostosowania” (Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, 5). Tego wszystkim wam, drodzy bracia i siostry, z całego serca życzę. Tego życzę polskiej szkole i społeczeństwu: całej Ojczyźnie³³.

³³ Jan Paweł II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów (Włocławek, 6 czerwca 1991)*, w: www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/27wloclawek_06061991 (dostęp 31 sierpnia 2015).

Ks. dr Jarosław Wojtkun – wykładowca teologii moralnej i rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu, adiunkt Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

ks. Wiesław Przygoda

Kompetencje pastoralne katechetów w zakresie przygotowania do sakramentów

Katecheza od początku Kościoła jest wpisana w jego niezbywalną misję, gdyż Kościół został ustanowiony przez Jezusa Chrystusa przede wszystkim do głoszenia Jego Ewangelii. Warto zauważyć, że już w nakazie misyjnym Chrystusa misja nauczania w Jego imię jest powiązana z udzielaniem sakramentu chrztu świętego (por. Mt 28, 19; Mk 16, 15-16). Katecheza sakramentalna wywodzi się bezpośrednio z Pisma Świętego i w pierwotnym Kościele dotyczyła w pierwszej kolejności tzw. figur zapowiadających

sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, a szczególnie sakrament chrztu i Eucharystii¹. Od czasu ustanowienia Kościoła do końca II wieku nauczanie wiary koncentrowało się wokół wytworzenia nowej chrześcijańskiej terminologii i form przepowiadania. Pojęcia znane z tradycji religii żydowskiej lub pogańskiej kultury grecko-rzymskiej zyskiwały nowe, specyficznie chrześcijańskie znaczenie. Niektóre z nich utrwaliły się w tradycji Kościoła, inne ulegały dalszym przekształceniom i uściśleniom w następujących epokach

¹ M. Rusiecki, *Katecheza. Sakramentalna*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. B. Migut [i in.], Lublin 2000, kol. 1030.

historii chrześcijaństwa. Przekaz Nowego Testamentu (por. Dz 2,41-42) pozwala wyodrębnić formy katechezy, związane z dwoma etapami wtajemniczenia chrześcijańskiego – pierwsza miała za zadanie przygotować na przyjęcie chrztu i pozostałych sakramentów wtajemniczenia, celem drugiej formy było natomiast pogłębienie zrozumienia przyjętego kerygmatu i zachęta do prowadzenia życia zgodnego z nałożonymi przez chrzest zobowiązaniami². A zatem zarówno pierwsza, jak i druga forma katechezy realizowane w początkach Kościoła mocno były związane z liturgią i życiem sakramentalnym. Również w obecnych czasach, jak podkreślił to św. Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Catechesi tradende* „katecheza z natury swej jest związana z całym sprawowaniem liturgii i sakramentów, gdyż właśnie w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii, Jezusa Chrystus działa najpełniej w celu przemiany człowieka” (nr 23). Kościół w swojej historii nigdy nie odstąpił od jakiejś formy katechumenatu chrzcielniczego³, a współcześnie coraz jaśniej jawi się konieczność katechumenatu pochrzcielniczego⁴, którego głównym celem jest pogłębienie życia sakramentalnego wiernych.

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie możliwości wzmocnienia kompetencji katechetów w zakresie przygotowania katechizowanych do owocnego przyjmowania sakramentów. Kompetencja, to zakres uprawnień,

działania, wiedzy lub umiejętności danej osoby albo instytucji⁵. Zakłada się, że ukończenie studiów teologicznych na poziomie magisterskim połączone z podstawowym przygotowaniem pedagogicznym wymaganym do podjęcia pracy z dziećmi w szkole gwarantuje również posiadanie kompetencji do prowadzenia katechezy sakramentalnej. Jednak w obecnej, dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości społeczno-kulturowej zachodzi potrzeba ciągłego doskonalenia i wzmacniania swoich wielorakich kompetencji. Wymóg ten dotyczy wszystkich nauczycieli, w tym także zawodowych katechetów. Katecheci mogą i powinni stale poszerzać swoje kompetencje duchowe, kerygmatyczno-teologiczne, dydaktyczno-metodyczne i komunikacyjne⁶. Te ostatnie wymagają nie tylko poszerzenia wiedzy psychologicznej i znajomości aktualnego języka religijnego, lecz także znajomości uwarunkowań społeczno-kulturowych, w których egzystują katechizowani. Problematyce tej zostanie poświęcony pierwszy punkt opracowania. Następnie sakramenty zostaną ukazane w kontekście całościowo ujętego życia eklezjalnego. Na ostatnim etapie tej refleksji zostaną zaprezentowane konkretne wskazania katechetyczne dotyczące poszczególnych sakramentów. Artykuł ma charakter przeglądowy a jego podstawowym źródłem jest nauczanie Kościoła w okresie po Soborze Watykańskim II.

² R. Murawski, *Katecheza. Katecheza Pierwotna*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. B. Migut [i in.], Lublin 2000, kol. 1027-1028.

³ Cz. Krakowiak, *Katechumenat chrzcielny*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski, Lublin 2006, s. 350-352 [dalej skrót: LTP].

⁴ Cz. Krakowiak, *Katechumenat pochrzcielny*, LTP, s. 352-355.

⁵ L. Adamowicz, *Kompetencja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, red. B. Migut [i in.], Lublin 2002, kol. 480-481.

⁶ Zob. P. Mąkosza, *Kompetencje ewangelizatorów fundamentem nowej ewangelizacji*, w: *Nowa ewangelizacja w nowej katechezie*, red. P. Mąkosza, Rzeszów 2013, s. 193-202.

1. Aktualne uwarunkowania społeczno-kulturowe katechezy w Polsce

W kwietniu 2014 roku opublikowany został nowy rocznik statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce⁷. Z prowadzonych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego badań wynika, że wzrasta liczba głęboko wierzących, ale jednocześnie zmniejsza się liczba osób deklarujących się jako wierzące. W okresie ostatnich 20 lat udział osób głęboko wierzących w populacji Polaków wzrósł z 10% do 20%, jednak łączny odsetek wierzących i głęboko wierzących spadł z 90% do 81%. Wynika to z faktu, że wzrósł udział osób niezdecydowanych z 6% do 10% i obojętnych religijnie z 2% do 5%, a także niewierzących z 1% do 3%. W ostatnich 20 latach zmniejszył się również odsetek osób deklarujących się jako praktykujący systematycznie z 52% do 48%. Wzrosła natomiast liczba respondentów praktykujących rzadko lub niepraktykujących z 15% do 25%⁸.

Powyższe dane statystyczne i zwykła obserwacja pozwalają stwierdzić, iż żyjemy w świecie coraz bardziej opanowanym przez postmodernistyczną kulturę, dla której nie istnieje ani kategoria prawdy i kłamstwa, ani tym bardziej kategoria dobra i zła. Pozostaje spłaszczony tylko do wymiarów horyzontalnych obraz człowieka, który jest w stanie rozróżnić jedynie w kategoriach estetycznych, sprowadzonych właściwie do dwóch par: przyjemne – nieprzyjemne oraz korzystne – niekorzystne. Warto zastanowić się nad tym, dlaczego dzisiejszy świat – reprezentowany głównie przez media, ale także trybunały europejskie – walczy tylko z religią chrześcijańską, a właściwie tylko z Kościołem katolickim, a nie walczy np. z pesudoreligijnymi

ruchami, które z oświeceniowym racjonalizmem również nie mają nic wspólnego? Scjentyzm, okultyzm, satanizm, spirytyzm i wszelkiego innego rodzaju ruchy ezoteryczne nie są groźne dla postmodernizmu, bo tak jak on również negują kategorie prawdy i dobra. Do prawdy podchodzą indywidualistycznie – „każdy ma swoją prawdę”. Liderzy ruchów ezoterycznych nie liczą się także z dobrem, nie zachęcają do pracy nad sobą, do doskonalenia etycznego, do ascezy, lecz próbują na siłę oswoić człowieka ze złem. Wmawiają na różne sposoby ludziom, że dobro i zło należą w równym stopniu do natury człowieka i trzeba to zaakceptować i do tego się przyzwyczaić. To są bardzo groźne dla misji Kościoła trendy społeczno-kulturowe, gdyż podważają sens osobistego zbawienia i sens całego dzieła zbawczego Chrystusa. Ludzie zarażeni myśleniem postmodernistycznym oraz zafascynowani sektami i literaturą ezoteryczną nie kwestionują wprawdzie Chrystusa historycznego, ale absolutnie nie chcą uznać w Nim jedynego Zbawiciela człowieka.

Św. Jan Paweł II zwrócił uwagę na fakt, iż zubożenie religijne i zupełny brak praktycznego odniesienia do Boga nawet w obliczu najważniejszych problemów życiowych są zjawiskami nie mniej niepokojącymi i destruktywnymi niż jawny ateizm. W jego przekonaniu dobrobyt materialny i konsumizm, chociaż często są przemieszane z sytuacjami zagrażającej nędzy i ubóstwa, sprzyjają i hołdują zasadzie: „żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał”⁹. Amerykański filozof i publicysta G. Weigel zauważył, iż papież Jan Paweł już w latach 50. XX wieku, będąc wykładowcą etyki w KUL, wyczuł ogromne zagrożenie dla chrześcijaństwa w pojawiającym się

⁷ Zob. Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego, Główny Urząd Statystyczny, *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011. Rocznik statystyczny*, Warszawa 2014.

⁸ Tamże, s. 168.

zjawisku, które można najkrócej określić jako dyktatura pragmatyzmu. W tym sposobie myślenia, wywodzącym się od szkockiego filozofa epoki oświecenia Davida Huma oraz XIX-wiecznego angielskiego utylitarysty Jeremy'ego Benthama, źródłem moralności nie jest natura człowieka lecz czysty utylitaryzm, nie wrodzona godność osoby lecz jej użyteczność. System ten bazuje na następującym rozumowaniu: dobre jest to, co dla mnie użyteczne; w wymiarze społecznym dobre jest to, co użyteczne dla większości. Ten sposób rozumowania, całkowicie niezgodny z doktryną chrześcijańską, króluje dzisiaj w państwach demokratycznych na salonach władzy i rodzi ustawowe narzędzia eksterminacji całych grup społecznych, zwłaszcza nienarodzonych, starców, niepełnosprawnych, wierzących w Boga itp.¹⁰

Problem zaniku wiary, jej dekonstrukcji w życiu wielu ochrzczonych, zwłaszcza na kontynencie europejskim z jednej strony oraz powierzchowności, egoizmu, relatywizmu moralnego, banalności w przeżywaniu seksualności i dehumanizacji kultury z drugiej strony jest wielkim wyzwaniem dla Kościoła. Papież Benedykt XVI w jednym ze swoich przemówień zwrócił uwagę na dramatyzm obecnej sytuacji, której przejawem jest nie tylko obojętność na wiarę chrześcijańską, ale wręcz usiłowanie usunięcia jej na margines życia publicznego. Wiara wywiera coraz mniejszy wpływ na kulturę, a „ludzie, pragnący należeć do Kościoła, są mocno naznaczeni przez wizję życia sprzeczną z wiarą”¹¹. Dlatego tak ważne jest w obecnym kontekście stawianie wciąż na nowo pytania o miejsce dla Boga

w życiu człowieka – indywidualnym i publicznym – i Kościół musi to czynić. Jednym z miejsc, w którym pytanie o wiarę w Boga powinno być stale stawiane, jest katecheza szkolna.

2. Znaczenie sakramentów w życiu i posługiwaniu Kościoła

Bez względu na dominujące w danej społeczności wiernych prądy społeczno-kulturowe Kościół pełni stale swoją misję, na którą składają się trzy wielkie zadania pastoralne. W encyklice *Deus caritas est* papież Benedykt XVI nazwał je następująco: „głoszenie słowa Bożego (*kerygma-martyria*), sprawowanie sakramentów (*leiturgia*), posługa miłości (*diaconia*). Są to zadania ściśle ze sobą związane i nie mogą być od siebie oddzielone” (nr 25). Zadanie katechizowania mieści się w funkcji głoszenia słowa Bożego, która ściśle ma być związana z liturgią i posługą miłości. Słowo Boże usłyszane i przyjęte przez chrześcijanina ma go prowadzić do wyznania wiary (*martyria*) oraz do spotkania z Bogiem w Eucharystii (*leiturgia*). Owocem spotkania z Bogiem, który jest miłością (1 J 4,8), w Eucharystii ma konsekwentnie być życie wypełnione uczynkami miłości (*diaconia*). Warto mieć przed oczyma powyższą mapę życia eklezjalnego, zanim przystąpimy do refleksji na temat kompetencji pastoralnej katechetów w zakresie przygotowania do sakramentów.

Sakramenty Kościoła, podobnie jak cały Kościół, są narzędziami dostępu do nieskończonego bogactwa życia trynitarnego, którego istotą jest pulsowanie miłości. Trójca Święta jest wymianą

⁹ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, nr 34.

¹⁰ Por. G. Weigel, *Jan Paweł II, nadzieja i współczesny sekularyzm*, w: *W poszukiwaniu człowieka w człowieku. Chrześcijańskie korzenie nadziei*, red. S. Nowosad, A. Eckmann, T. Adamczyk, Lublin 2012, s. 189-206.

¹¹ Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników I Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji*, 30.05.2011, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 32(2011) nr 7, s. 40.

miłości osób Bożych¹², wspólnotą osób wzajemnie miłujących się. Odwieczna, ponadczasowa i ponadprzestrzenna egzystencja Trójcy Świętej polega na miłości. Rzeczywistość, istota, życie, istnienie i jedność są w Bogu równoznaczne z miłością. Bóg jest pełnią bytu i panuje w Nim całkowita doskonałość. Bóg w Trójcy osób jest absolutnie samowystarczalny i nie potrzebuje, by w Jego życiu ktokolwiek uczestniczył. Jednak z nadmiaru miłości zapragnął On sam przekazać dar swojego życia stworzonym osobom – ludziom i aniołom. Bóg, który jest „źródłem życia” (Ps 36,10), przekazuje nieustannie ludziom swoje życie w sposób absolutnie bezinteresowny przez swojego Syna i w Nim. Boskie życie, udzielone ludziom przez Syna, jest podtrzymywane we wspólnocie Kościoła przez Ducha Świętego¹³.

Sakramenty Kościoła nie są jedynymi kanałami przekazu prześląkniętego miłością życia Bożego, ale przyjmowane godnie, z czystym sumieniem, w dobrym usposobieniu oraz z ufną wiarą umożliwiają ludziom najbardziej skuteczny dostęp do życia trynitarnego miłości. Oczywiście niektóre sakramenty przyjmuje się tylko raz, jak chrzest czy kapłaństwo, ale są też sakramenty, które można przyjmować wielokrotnie, a sakrament Eucharystii nawet codziennie. Życie sakramentalne chrześcijanina nie polega tylko na samym przyjmowaniu sakramentów, ale przede wszystkim jest to życie tym życiem, jakim żyje sam Bóg w Trójcy osób. Rozumiane personalistycznie życie sakramentalne, to życie w jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

Św. Paweł, wnikając w niezgłębioną tajemnicę udzielania życia trynitarnego ludziom, podkreśla rolę Ducha Świętego, który ożywia i kontynuuje dzieło Jezusa w Kościele i świecie. To Duch Święty czyni chrześcijan na wzór Wcielonego Syna Bożego synami i córkami Bożymi (por. Rz 8,9-17). Faktycznie jednak wszystkie osoby Trójcy Świętej są zaangażowane w przekazywanie swojej odwiecznej miłości ludziom. Początkiem i zasadą zbawczej ekonomii Bożej w świecie jest Bóg Ojciec. Wierzący stają się Jego dziećmi w Chrystusie Jezusie (por. Ga 3,26-27). Bóg Ojciec swoim przybranym dzieciom przekazuje wszystkie atrybuty Syna Jednorodzonego w Duchu swego Syna, którego posyła w osoby wierzących. Dzięki działaniu Ducha Świętego ochrzczeni zyskują wszystkie prerogatywy synostwa Bożego, z prawem nazywania Boga Ojcem i dziedziczenia Jego bogactwa (por. Ga 4,4-7).

Rola sakramentów w życiu duchowym katechetów oraz pełnionej przez nich posłudze jest niepodważalna, a widać to szczególnie przy uwzględnieniu nowego spojrzenia teologów na sakramenty w ogóle. Według K. Rahnera sakramenty są nie tylko skutecznym znakiem tego, że Bóg udziela siebie pojedynczej osobie, lecz są fundamentalnym samowypełnieniem się Kościoła jako znaku eschatologicznej obecności Bożego zbawienia w Chrystusie¹⁴. Sakramenty mają obok wymiaru indywidualnego także wymiar społeczny. Posługa katechetów ma ścisły związek z każdym z sakramentów Kościoła. Sakramenty są nie tylko źródłem, z którego katecheta czerpie

¹² P. J. Cordes, *Anmerkungen zu internationalen Aspekten der Caritasarbeit*, w: *Caritas Christi urget nos. Caritas w Europie w trzecim tysiącleciu*, red. W. Łazewski, H. Pompey, H. Skorowski, Warszawa 2000, s. 226.

¹³ J. Daniélou, *Trójca Święta i tajemnica egzystencji*, Kraków 1994, s. 45.

¹⁴ K. Rahner, *Kirche und Sakramente*, Freiburg im Br. 1960, s. 67; por. W. Przygoda, *Funkcja charytatywna Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Lublin 1998, s. 78-79.

obficie duchową moc, ale stanowią również podstawę zbawczej owocności pełnionej przez niego posługi. Katecheta czerpiący na co dzień z duchowych owoców sakramentów sam staje się widzialnym znakiem Bożej obecności dla innych ludzi, szczególnie zaś dla katechizowanych dzieci, młodzieży lub dorosłych.

3. Wskazania katechetyczne dotyczące poszczególnych sakramentów

Jak zauważył św. Jan Paweł II, „katecheza zachowuje nadal swój związek z sakramentami. Z jednej strony szczególną racją katechezy jest to, że przygotowuje ona do przyjęcia sakramentów wiary. Z drugiej strony nie może istnieć autentyczna praktyka sakramentalna, która by nie miała jakiegoś charakteru katechetycznego”¹⁵. A zatem zarówno owocne życie sakramentalne potrzebuje pogłębionej katechezy, by obronić się przed niebezpieczeństwem bezdusznego rytualizmu, ale także katechizowani i katecheci potrzebują ożywienia sakramentalnego, by katecheza nie przybrała formy ćwiczenia jedynie intelektualnego. Katecheza sakramentalna, która powinna przewijać się w wielu jednostkach katechetycznych na wszystkich poziomach nauczania, ma na celu nie tylko przygotowanie katechizowanych do coraz dojrzałego przyjmowania sakramentów, ale także do dawania świadectwa życia chrześcijańskiego, które z sakramentów właśnie czerpie duchową moc¹⁶.

Chrzest jest pierwszym sakramentem wtajemniczenia chrześcijańskiego. Łącznie z bierzmowaniem i Eucharystią stanowi fundament życia chrześcijańskiego, bramę prowadzącą do życia w Duchu Świętym i otwierającą

dostęp do innych sakramentów (por. KKK 1212-1213). Jest sakramentem koniecznym do zbawienia dla tych, którym głosi się Ewangelię Chrystusa i którzy mogą ją przyjąć przez wiarę (por. Mk 16,16; J 3,5). Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi (por. 1Tm 2,4-6), dlatego ci, którzy wierzą w Boga i postępują dobrze według własnego sumienia, mogą osiągnąć zbawienie przez tzw. „chrzest pragnienia”, gdy niemożliwy jest chrzest z wody. „Chrzest krwi” oznacza natomiast śmierć męczeńską za wiarę w Chrystusa tych, którzy jeszcze nie otrzymali sakramentu chrztu (por. KKK 1258)¹⁷.

Chrzest jest sakramentem niepowtarzalnym i wyciska niezatarte duchowe znamię zwane charakterem sakramentalnym. Ochrzczone należy odtąd do Chrystusa, nazywa się chrześcijaninem i będzie nim już zawsze, nawet wtedy, gdy przez grzech ciężki odłączy się od Niego. Konsekwencją chrztu jest obowiązek ustawicznego i trwałego całe życie wzrastania i dojrzewania w wierze, nadziei i miłości. Chrzest włącza ponadto do wspólnoty Kościoła jako ludu Bożego Nowego Przymierza, co z kolei zobowiązuje do czynnego uczestnictwa w jego misji. Świeccy katolicy uczestniczą w misji Kościoła przede wszystkim przez różne formy apostołatu, wśród których ważne miejsce zajmuje apostołat miłosierdzia chrześcijańskiego¹⁸. Toteż ważnym celem katechizacji jest formacja apostołska katechizowanych, a wzorcową formą aktywizacji i formacji charytatywnej uczniów są w Polsce Szkolne Koła Caritas.

Dyrektorium ogólne o katechizacji wskazuje, iż katecheza jest podstawowym elementem wtajemniczenia chrześcijańskiego i dlatego jest ściśle

¹⁵ Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Catechesi tradende”*, nr 23.

¹⁶ Tamże, nr 25.

¹⁷ Por. Cz. Krakowiak, *Chrzcielne duszpasterstwo*, LTP, s. 147-153.

¹⁸ Zob. W. Przygoda, *Uwierzyć miłości, by stać się świadkiem miłości*, w: *Perspektywy wiary*, red. M. Jagodziński, Radom 2015, s. 69-91.

złączona z sakramentami wtajemniczenia, a szczególnie z chrztem, „sakramentem wiary” (nr 63-68). Katecheza wtajemniczająca powinna mieć charakter organiczny i systematyczny, a nie tylko okolicznościowy lub okazjonalny. Katecheza ta ma za zadanie pełną formację chrześcijańską, czyli poznanie depozytu wiary, włączenie we wspólnotę, która żyje wiarą i celebryje ją w sakramentach, a także świadczy o niej w życiu publicznym. Wtajemniczenia nie da się osiągnąć samym „poučeniem”. Konieczne w realizacji celów katechezy wtajemniczającej są celebrycje, rekolekcje, pielgrzymki, odwiedziny ludzi chorych, niepełnosprawnych i w podeszłym wieku, a także wszelkie formy wolontariatu dziecięcego i młodzieżowego. A zatem oczywistym wydaje się, że celów tej formy katechezy nie da się w pełni zrealizować w samej sali szkolnej.

Bierzmowanie należy do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej (por. KKK 1212; 1285). *Katechizm Kościoła Katolickiego* zaleca zachowanie jedności wszystkich sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Głównym skutkiem bierzmowania jest dar Ducha Świętego, a dzieło bierzmowania jest tym dla ochrzczonych, czym dla Kościoła i Apostołów była Pięćdziesiątnica Paschalna. Bierzmowanie jest uczestnictwem w wydarzeniu Zesłania Ducha Świętego. Dar Ducha Świętego udzielany w sakramencie bierzmowania jest dla chrześcijanina źródłem szczegółowych Jego darów i owoców, które są stałymi dyspozycjami pomagającymi do postępowania według Ducha. Charakter sakramentu bierzmowania ściśle

wiąże z Chrystusem i Jego Kościołem oraz jest podstawą uzdolnienia i zobowiązania do udziału w liturgii oraz działalności apostołowskiej Kościoła¹⁹.

Prawdopodobnie z Niemiec przedostało się do Polski sarkastyczne stwierdzenie, że „sakrament bierzmowania to uroczyste pożegnanie młodzieży z Kościołem w obecności biskupa”. Niekiedy kandydaci do bierzmowania traktują ten sakrament jako kolejną życiową przeszkodę, którą trzeba pokonać, by nie mieć problemów z duszpasterzem przy zawieraniu sakramentalnego małżeństwa. Od dłuższego już czasu słyszy się postulat, że przygotowanie do tego sakramentu wymaga gruntownej odnowy. W środowisku polskich katechetów są prowadzone badania²⁰ i przygotowywane nowe pomoce do pracy z kandydatami do bierzmowania²¹ a poszczególne diecezje przygotowują własne programy przygotowania młodzieży do tego sakramentu²². Jedno jest pewne katecheza szkolna powinna przygotowywać dzieci i młodzież w dłuższej perspektywie do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Nie można poprzestać na bezpośrednim przygotowaniu do przyjęcia tego sakramentu w parafii. Szczególnie młodzież kandydująca do sakramentu bierzmowania powinna być zachęcana do włączenia się w apostołską działalność stowarzyszeń chrześcijańskich, małych grup i wspólnot religijnych, a także zespołów apostołskich, których spora różnorodność występuje w polskich parafiach. To dobry moment w życiu tych młodych ludzi, aby im pokazać możliwości rozwojowe swojej wiary i osobowości dzięki aktywności apostołowskiej.

¹⁹ Cz. Krakowiak, *Bierzmowania duszpasterstwo*, LTP, s. 101-108; por. tenże, *Bierzmowanie w praktyce pastoralnej Kościoła w Polsce*, Sandomierz 2005.

²⁰ Zob. J. Stala (red.), *Dzisiejszy bierzmowany. Problemy i wyzwania*, Kielce 2005; B. Biela, *Przygotowanie do sakramentu bierzmowania: czy wykorzystana szansa?* „Studia Pastoralne” 4(2008) s. 41-53; A. Zelma, *Przygotowanie do sakramentu bierzmowania jako kategoria badawcza we współczesnej katechetyce*, „Studia Pastoralne” 4(2008) s. 78-89.

²¹ Zob. P. Tomasiak (red.), *Przygotowanie do bierzmowania*, Warszawa 2010.

Eucharystia jest ciągłym i bezkrwawym uobecnianiem ofiary miłości, jaką w Wielki Piątek złożył w sposób krwawy Najwyższy Kapłan – Jezus Chrystus. Eucharystia jest sakramentem miłości tak w wymiarze wertykalnym, jak i horyzontalnym. W niej miłość Boga Ojca do rodzaju ludzkiego objawia się nieustannie w osobie Syna Bożego. Miłość uobecniiona na ołtarzu zstępuje następnie na uczestników i jest rozlewana w ich sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5,5). A zatem miłość, która ma swe źródło w Bogu, przenika dzięki Eucharystii do serc wiernych i inspiruje ich dalsze życie oraz działalność apostołską. Miłość, która jest łaską darmo darowaną wiernym w czasie Eucharystii, domaga się przekazywania innym ludziom.

W listach św. Pawła w kontekście świętowania Eucharystii są wzmianki o ucztach miłości. Apostoł oskarża surowo Koryntian o niegodziwe zachowanie się na zebraniach liturgicznych. Zaznacza przy tym, że nieumiarkowanie w jedzeniu i picu oraz nie dzielenie się z ubogimi, może okazać się przyczyną niegodnego spożywania Ciała i Krwi Pańskiej. Nadużycia, o których wspomina św. Paweł, świadczą o tym, jak bardzo w początkach chrześcijaństwa rozrosły się uczty miłości (1Kor 11,17-34). Również św. Jakub podejmuje w swoim liście apostołskim temat sprawowania Eucharystii. Apostoł zwraca uwagę na to, aby na zebraniach liturgicznych nie mieć względu na osobę i traktować jednakowo zarówno bogatych, jak i ubogich. Zaznacza, że „ubogich tego świata Bóg wybrał na bogatych w wierze” (Jk 2,5). W przekonaniu św. Jakuba autentyczna religijność sprawdza się w czynach i może wyrazić się na przykład w „opiece nad sierotami

i wdowami” (Jk 1,27). A zatem nie można oddzielać sprawowania Eucharystii od posługi miłości. Należą one do jednej ekonomii zbawienia i wewnętrznie są ze sobą zespolone. Tak jak w praktyce niemożliwe jest rozdzielanie przykazania miłości Boga od przykazania miłości bliźniego, tak też niemożliwe jest całkowite oddzielenie służby Bożej od służby człowiekowi²³.

Przez **sakrament pokuty i pojednania** Bóg mocą swego miłosierdzia w widzialnym znaku udziela człowiekowi niewidzialnej łaski. Mocą Ducha Świętego grzechy po chrzcie popełnione, objęte szczerym żalem i wyznane z wolą poprawy przed upoważnionym szafarzem, zostają odpuszczone przez Boga mocą absolucji kapłańskiej. W sakramentalnym odpuszczeniu grzechów objawia się dar miłosiernego Ojca oraz zostaje zaangażowany wysiłek człowieka uświadamiającego sobie swoje grzechy, który ponosi trud pokuty. Chrześcijanin wezwany do nieustannego nawracania się jako życiowej odpowiedzi na orędzie zbawienia otrzymuje od Boga dar przebaczenia grzechów i pojednania z Bogiem, z samym sobą oraz z Kościołem. Użyte w nazwie sakramentu słowo „pojednania” wskazuje na jego wymiar wspólnotowo-eklezyjalny oraz na konieczność pojednania się penitenta z bliźnimi²⁴.

Niekiedy słyszy się wśród duszpasterzy narzekanie, że sakrament pokuty i pojednania cieszy się wśród wiernych coraz mniejszą popularnością. Jednak człowiek, który nie chce oddać Chrystusowi swoich grzechów w sakramencie pokuty, pozostaje z nimi, żyje nimi na co dzień i promieniuje nimi na innych. Warto oddać grzechy Chrystusowi, by zwolnić miejsce w swoim sercu, na przewidziane dla nas

²² Zob. J. Kostorz, *Przygotowanie młodzieży do sakramentu bierzmowania na przykładzie diecezji opolskiej*, „Liturgia Sacra” 20(2014) nr 2, s. 391-404.

²³ A. Sustar, *Diakonie in einer erneuerten Pastoral*, w: *Diakonie der Gemeinde. Caritas in einer erneuerten Pastoral*, hrsg. J. Wiener, H. Erharter, Wien-Freiburg-Basel 1987, s. 117.

²⁴ Zob. A. Derdziuk, Z. Wit, *Pokuty i pojednania sakrament*, LTP, s. 634-639.

dary Boże. Bóg pragnie wypełnić człowieka przede wszystkim darem swego Ducha, ale nieraz nie ma jak tego dokonać, gdyż serce to jest zajęte, a drzwi do tego serca są zatrzaśnięte. J.P. Sartre napisał sztukę teatralną pt. *Za zamkniętymi drzwiami*, w której opisuje dramatsamotności i egzystencjalnej pustki człowieka połowy XX wieku. „Piekło to inni” – sądzi człowiek, dlatego zamyka się w sobie, zatrzaśkuje drzwi swego serca i to jest dramat człowieka, bo drzwi nikt nie jest w stanie otworzyć z zewnątrz, a sam zainteresowany jest tak załęczniony, że boi się otworzyć je od wewnątrz. Chociaż wspomniany myśliciel francuski uprawiał filozofię w duchu ateistycznego egzystencjalizmu i pisał wyłącznie o relacjach międzyludzkich, można rozciągnąć jego refleksję na szersze relacje międzyosobowe, nie wyłączając z nich relacji z osobami Bożymi.

W Kościele jest Ktoś, kto w beznadziejnej sytuacji jest ratunkiem dla grzesznika. „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20). Prawdę powyższą obrazowo przedstawił H. Urs von Balthasar, który porównał Chrystusa wiszącego na krzyżu do klepsydry – piaskowego lub wodnego zegara. Jak w tym starożytnym zegarze ziarno po ziarnku lub kropla po kropli opadały z góry w dół, z górnego zbiornika do zbiornika dolnego, odmierzając czas, tak podobnie ze zbiornika niebiańskich łask jedna po drugiej spływa do ziemskiego zbiornika społeczności ludzkiej przez wąski kanalik Chrystusowego Krzyża wprost do ludzkich serc. Każdy z ludzi ma swój wyznaczony czas korzystania z tego przywileju. Jeśli serce człowieka jest zablokowane grzechami, Bóg jest bezsilny i wysłużone przez Chrystusa

na drzewie Krzyża łaski są skutecznie zablokowane, nie docierają na glebę ludzkiego serca i nie wydają oczekiwanego owocu. Jeśli natomiast serce jest stale oczyszczane w sakramencie pokuty, który swoją moc czerpie z Chrystusowego Krzyża, to człowiek przyjmuje Boże dary i w zależności od swego zaangażowania we współpracę z Bożą łaską wydaje plon 30-krotny, 60-krotny lub nawet 100-krotny²⁵.

Może ktoś pomyśleć: „po co się spowiadać, skoro ciągle te same grzechy powracają?” Odpowiedź na ten dylemat jest bajecznie prosta. Chwasty z ogródka trzeba usuwać stale, chociaż ciągle pojawiają się te same. W przeciwnym razie ogródek zamieni się w busz i przestanie być w ogóle ogródkiem. Dlatego trzeba pielęgnować ogródek systematycznie i warto również systematycznie się spowiadać. Jeżeli jeszcze ktoś ma wątpliwości, niech posłucha, co na ten temat ma do powiedzenia sam nasz Mistrz i Zbawiciel: „Ty bowiem mówisz: *jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego mi nie potrzeba*, a nie wiesz, że to ty jesteś niešťczęśny i godzien litości, i biedny, i ślepy i nagi. Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się obłócił, a nie ujawniła się twa haniebna nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział. Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się” (Ap 3,17-19).

Nowy obrzęd **Sakramentów chorych** podkreśla, że najgłębszym uzasadnieniem troski Kościoła o chorych jest przekonanie o obecności w nich cierpiącego Chrystusa. Wszyscy ochrzczeni powinni uczestniczyć „w posłudze wzajemnej miłości członków Chrystusa, tak przez walkę z chorobą i spełnianie uczynków miłości względem chorych, jak przez udział

²⁵ Zob. W. Przygoda, *Kapłan jako penitent i szafarz sakramentu pokuty*, „Zamojski Informator Diecezjalny” 19(2010) nr 2, s. 106-118.

w sprawowaniu sakramentów przeznaczonych dla chorych²⁶. Szczególnym wsparciem dla chorych chrześcijan jest, znany już od czasów apostołskich (por. Jk 5,14-15), sakrament namaszczenia chorych. Tradycja uznała w tym obrzędzie jeden z siedmiu sakramentów Kościoła (KKK 1510). Sakrament namaszczenia chorych w swojej istocie zakłada pomoc w przezwyciężaniu strachu, niepokoju, lęku przed śmiercią, kruchością ludzkiego życia. Choremu ma on przynieść ulgę i podźwignąć go na duchu. W sakramencie tym działa przede wszystkim boski Lekarz, który pomaga choremu zrozumieć i przyjąć zbawczy wymiar tajemnicy ludzkiego cierpienia. Również ludzki szafarz, jeśli tylko wzniesie się ponad czysty rytuał, może choremu służyć pomocą i pocieszającym wsparciem. Szczególnie wspólnotowe sprawowanie tego sakramentu stwarza okazję do większego zaangażowania wspólnoty w świadczenie chorym służby i miłości.

Szafarstwo sakramentu chorych we wspólnocie parafialnej stwarza okoliczność sprzyjającą rozwijaniu różnych form posługi charytatywnej. Do zadań Parafialnego Zespołu Caritas należy m.in. stałe rozpoznawanie potrzeb ludzi przeżywających choroby fizyczne, załamania psychiczne, opuszczenie i samotność, starość oraz różne rodzaje niepełnosprawności: ruchową, sensoryczną lub intelektualną. Parafialny Zespół Caritas jest głównym animatorem niesienia pomocy indywidualnej, dopasowanej do sytuacji i potrzeb chorych parafian. Pomoc charytatywna świadczona chorym obejmuje nie tylko ich sferę egzystencjalną

i organizacyjną, ale obejmuje także wsparcie psychiczne i duchowe. Do zadań wolontariuszy odwiedzających chorych należą: prowadzenie z nimi rozmów, opieka pielęgnarska, załatwienie spraw urzędowych, wykonywanie zakupów, sprzątanie domu, przygotowanie posiłków itp. Wolontariusze mogą też przygotować chorych na przyjęcie sakramentów świętych, a następnie z nimi uczestniczyć w obrzędzie Komunii św., sakramencie chorych lub celebrowanej w domu chorego Mszy św. Wolontariusze mogą także dostarczać chorym prasę i książki religijne, a także nagrywać w technice audio lub video rekolekcje, misje parafialne, jubileusze oraz inne ważne uroczystości religijne w parafii, a następnie odtwarzać je ludziom chorym w ich domu lub szpitalu²⁷.

Mocą **sakramentu kapłaństwa** „człowiek staje się wobec świata głosem Chrystusa i Jego dłońmi”²⁸. Ma przedłużać jego obecność i miłość do ludzi poprzez naśladowanie stylu Jego życia i wiarygodne ukazywanie Jego nauki. Kapłaństwo hierarchiczne jest Bożym charyzmatem, dlatego ważniejsze od wyuczonej wiedzy i zdobytych umiejętności są osobista przyjaźń z Chrystusem oraz wewnętrzna identyfikacja z celami, jakie Jemu przyświecały²⁹. Sakrament kapłaństwa uzdalnia człowieka, by z miłością pastoralną i mocą służył ludziom, do których jest posłany³⁰, a zwłaszcza ludziom biednym i słabym, chorym i umierającym, cierpiącym i samotnym, wygnańcom oraz przeżywającym szczególne trudności (por. DP 6; KPK, kan. 529, § 2). Kapłan ma być świadkiem miłości Chrystusa, który

²⁶ *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1998, *Wprowadzenie*, nr 32-33.

²⁷ Zob. W. Przygoda, *Pastoralna troska o ludzi chorych*, „Przegląd Homiletyczny” 13(2009) s. 89-100.

²⁸ J. Ratzinger, *O naturze kapłaństwa*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 11(1990) nr 9, s. 4.

²⁹ W. Przygoda, *Duszpasterski charakter formacji kapłańskiej*, w: *Integralne kształcenie kaznodziej*, red. W. Broński, Lublin 2006, s. 16.

³⁰ Zob. Kongregacja do spraw Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, 19.03.1999, Tamów 1999, s. 63-71.

„przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” (Dz 10,38). Współczesny człowiek dotknięty jest niekiedy nieznośną biedą, przemocą i tyranią władzy, dlatego zadaniem kapłanów jest obrona praw i godności człowieka. Warunkiem realizacji tego zadania jest traktowanie posługi kapłańskiej jako *amoris officium*. To zaś wymaga ustawicznego nawracania się, oczyszczania miłości pasterskiej, odchodzenia od fascynacji światem, a zwracania się ku Bogu, który jest miłością (1J 4,8).

Sakrament małżeństwa łączy kobietę i mężczyznę nierozwalnym węzłem miłości. Małżonkowie stworzeni na obraz i podobieństwo Boga zostają mocą tego obrazu powołani do szczególnej jedności i wyjątkowej komunii osób. Jednocześnie ta jedność małżeńska od początku doznaje błogosławieństwa płodności, owocami której są dzieci, jakimi Bóg obdarza małżonków. Przejawem płodności małżonków są również wszelkie dobre czyny, a szczególnie dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego, gdyż mają one źródło w nieskończonej miłości Bożej. Autentyczna miłość rodzinna nie powinna nigdy prowadzić rodziny do zamknięcia się w samej sobie, ale otwierać ją na szerszą społeczność. Kulturowana w kręgu małej rodziny domowej miłość braterska powinna emanować na wielką rodzinę ludzką.

Sakrament małżeństwa potwierdza i wzmacnia zobowiązanie chrześcijanina do zaangażowania apostołskiego, co szczególnie przejawia się w realizacji funkcji królewskiej rodziny, oraz profiluje to zaangażowanie na środowisko rodzinne. Małżonkowie są bowiem powołani, aby być świadkami miłości Chrystusa do Kościoła najpierw w swojej

rodzinie, a następnie wraz z dziećmi wobec innych rodzin i osób pozbawionych rodziny w społeczeństwie. Królewska miłość rodziny przejawia się w postawie wzajemnej pomocy i służby małżonków, w wychowywaniu członków rodziny do miłości bliźniego oraz w zaangażowaniu apostołskim w świecie (por. KK 11, 44, 36; KDK 48, 49). Świadectwo miłości i braterstwa stanowi ważny wymiar apostołstwa świeckich w Kościele, w tym również świeckich małżonków, ponieważ jest zwyczajną formą przepojenia duchem chrześcijańskim porządku doczesnego (por. DA 2).

W bulli *Misericordiae vultus* papież Franciszek zachęca wiernych Kościoła do „otwarcia serc na tych wszystkich, którzy żyją na najbardziej beznadziejnych peryferiach egzystencjalnych, które tak często świat stwarza w sposób dramatyczny”³¹. Na czym ma polegać – zdaniem Franciszka – otwarcie serc? Otóż, przede wszystkim na przezwycięzeniu własnej obojętności i cynizmu, które usypiają ducha i nie pozwalają chrześcijanom pokonać starych przyzwyczajęń. Dlatego papież zwraca do obudzenia najpierw swojej wrażliwości, by następnie zaproponować potrzebującym solidarną pomoc. W Roku Miłosierdzia Kościół jest „wezwany do leczenia tych ran, do opatrywania ich oliwą pocieszenia, do przewiązywania miłosierdziem oraz do leczenia ich solidarnością i należną uwagą” (MV 15). A zatem katechizowanych młodych katolików należy w pierwszej kolejności zachęcać do „leczenia ran” powodowanych przez grzechy osobiste w sakramentach świętych oraz do przyjmowania „oliwy pocieszenia”, którą jest słowo Boże.

Ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda – kierownik Katedry Prakseologii Pastoralnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.

³¹ „Ileż sytuacji niepewności i cierpienia jest obecnych w dzisiejszym świecie! Ileż ran na ciele wielu, którzy nie mają już więcej głosu, ponieważ ich krzyk osłabł i zgasł z powodu obojętności bogatych narodów” (MV 15).